Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ.

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, ROLNICZY I OŚWIATOWY. — WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Prenumerata wynosi rocznie: w Galicyi 184 Marek (półrocznie 92 Marek), w Niemczech 40 Mk, w Ameryce 2 Dol. Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 140.957.

Numer pojedynczy wszędzie 5 Mk.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej Porady prawnej: Kraków, ulica Dunajewskiego Nr. 5, II. piętro (oficyny). Redaktor naczelny i wydawca: Poseł Zygm. Klemensiewicz.

Nr. 9. Kraków, dnia 27 lutego 1921 roku. Rok XXII.

Do wszystkich robotników polskich

Towarzysze! Robotnicy!

Od szeregu miesięcy Związek ziemian prowadzi w stosunku do Związku zawodowego robotników rolnych politykę **świadomej prowokacyi,** pokrywając istotne swe plany płaszczykiem frazesów rzekomo patryotycznych. Związek ziemian dąży **do zniszczenia organizacyi klasowej,** która potrafiła w przeciągu dwóch lat zaledwie zjednoczyć fornali, parobków i służbę dworską w karne szeregi, która dźwignęła parobka polskiego z ostatecznego poniżenia, uczyniła zeń obywatela, zapewniła mu bardziej ludzkie warunki życia. Związek ziemian chce **wywołać strejk rolny,** nie dbając o kraj i jego potrzeby, byle doszło do represyi, byle zniknął z powierzchni ziemi nienawistny dla obszarników Związek robotników rolnych.

Ci sami ludzie, których cała przeszłość jest jednem pasmem **narodowego zaprzaństwa, co bili czołem zarówno przed władzą caratu, jak i przed późniejszą pruską czy austryacką okupacyą,** śmią odmawiać wszczęcia rokowań z organizacyą klasową proletaryatu rolnego na tej podstawie, że byli wśród niej jakoby zwolennicy bolszewizmu.

Niebywały w dziejach walki ekonomicznej fakt, że organizacya kapitalistyczna przywłaszcza sobie prawa występowania wobec organizacyi robotniczej **w roli prokuratora,** wymaga z naszej strony kategorycznego odparcia. Proletaryat polski wsi i miast porwał za broń w obronie Ojczyzny wówczas, gdy obszarnicy tłumnie uciekali za granicę, gdy nie przestawali szmuglować zboża do Prus i Rosyi. Związek ziemian, przedstawiciel tej klasy społecznej, która po roku 1863 **wyrzekała się niepodległości,** która prowadzi obecnie politykę skrajnie egoistyczną napełniania kieszeni z krzywdą całego narodu, która ponosi lwią część odpowiedzialności za położenie, w jakiem dziś kraj się znajduje, ma mniej, niż ktokolwiek inny prawa do używania haseł patryotycznych dla pokrycia brutalnego egoizmu klasowego.

Towarzysze! Robotnicy!

Sprawa robotników rolnych jest Waszą własną sprawą. Związek ziemian nie chce rokować z organizacyą klasową. Jeżeli mu się powiedzie, **jutro pójdą za jego przykładem związki kapitalistów przemysłowych.** Idzie nie o drobnostkę, nie o szczegół, lecz **o przyszłość naszej walki,** o zasadę, o uznanie naszych praw do obrony organizacyi.

Związek ziemian rzucił rękawicę wszystkim robotnikom polskim; szaleńcza polityka Steckich wtrąca kraj w jeszcze jedną klęskę, przygotowuje w najbliższych miesiącach przednówka **głód i anarchię.**

A cóż rząd? Cała nadzieja obszarników opiera się na tem, że **rząd nie będzie śmiał przeciwko nim wystąpić,** że będzie obojętnie się przyglądał, jak Związek ziemian gwałci prawa, gwałci ustawy, prowokuje robotników. A natomiast obszarnicy liczą na to, że **rząd z nimi przy pomocy wojska i policyi złamie robotników,** walczących o prawo, o poszanowanie ustawy, o równouprawnienie w republice demokratycznej.

Rząd może jeszcze zapobiedz strejkowi, o ile zmusi szlacheckich warchołów i anarchistów do uszanowania prawa i organizcyi robotniczej, o ile im twardo przypomni, że minęły czasy poddaństwa chłopskiego.

Postępowanie Związku ziemian oddajemy **pod pręgierz uczciwej opinii publicznej.** Ogół robotniczy wzywamy do baczności i posłuchu dla wskazań Komisyi Centralnej bezpartyjnych klasowych związków zawodowych.

Niech żyje socyalizm!

Niech żyje solidarność robotnicza!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partyi Socyalistycznej

Warszawa, dnia 20 lutego 1921 r.

Endecko-klerykalny zamach na prawa robotnicze

Endecy nie zrezygnowali ze swego projektu, ograniczającego prawo do strejków, który niegdyś był wniesiony do Sejmu, ale został unicestwiony. Obecnie został wniesiony w formie wniosku nagłego nowy projekt, jako wniosek o „zabezpieczeniu ciągłości pracy w Rzeczypospolitej“. Na pierwszem miejscu widnieje oczywiści podpis **księdza Kazimierza Lutosławskiego,** obok innych księży Klosa, Stychla, Wróblewskiego, Szczęsnowicza; pozatem widzimy podpisy szeregu innych posłów endeckich, jak dra Rottermunda z Królestwa, W. Grabskiego z Poznańskiego, Tarnawskiego, **Taabczyńskiego, Zamorskiego, Głąbińskiego, Michała Marka** i innych z Galicyi.

Projekt ten wychodzi z założenia, że w razie zatargu pomiędzy pracownikami a przedsiębiorstwem **nie wolno pracy wstrzymywać,** dopóki nie zostanie przeprowadzone **postępowanie rozjemcze.**

To postępowanie ma mieć kilka form. Przedewszystkiem **porozumienie bezpośrednie** przez delegacyę robotniczą do kierownika zakładu. Jeśli porozumienie bezpośrednie nie doprowadzi do rezultatu, zatarg zbiorowy podlega obowiązkowo **postępowaniu „pojednawczemu“.** Jeżeli wreszcie postępowanie pojednawcze w ciągu trzech tygodni nie doprowadziło do zgody, następuje właściwe **postępowanie rozjemcze.** Postępowanie rozjemcze następuje albo 1) na zgodne żądanie obu stron, albo 2) **obowiązkowo — w zakładach i instytucyach użyteczności publicznej.** Projekt wymienia szczegółowo te instytucye użyteczności publicznej: są to koleje żelazne, tramwaje, komunikacye wodne, **kopalnie** materyałów opałowych, wodociągi, gazownie, elektrownie, szpitale, apteki, straż ogniowa, gospodarstwa rolne w czasie uprawy, zasiewu i zbiorów, słowem wszystkie prawie główne działy produkcyi.

Na wypadek wojny i 2 lata po wojnie Rada ministrów może poddać obowiązkowemu rozejmowi i inne zakłady użyteczności to znaczy **że wszystkie przedsiębiorstwa mogą podlegać przymusowemu rozejmowi urzędu,** do którego procz pracodawców i robotników, mają wejść wedle projektu **ks. Lutosławskiego,** przedstawiciele mianowani przez ministra pracy, w porozumieniu z ministeryum przemysłu i handlu. W ten sposób w urzędach rozjemczych **większość byłaby po stronie wrogiej robotnikom.**

Oczywista rzecz, że w każdym wypadku rozejmu **zaprzestanie pracy jest zakazanem w czasie trwania postępowania rozjemczego,** które musi być ukończone najpóźniej **w ciągu miesiąca,** czyli, że trzy tygodnie dla postępowania pojednawczego, miesiąc — dla rozjemczego, razem już blizko **dwa miesiące ma trwać ten proces pojednania.**

Decyzya tego urzędu rozjemczego, w czasie wojny i 2 lata po wojnie, obowiązującą **jest zawsze na przeciąg 1 roku!** o ile orzeczenie nie zawiera innego terminu.

Ale gorący bojownik złotego cielaka, **ksiądz Lutosławski,** nie zaniedbał w tym prowokującym projekcie umieścić **przepisów karnych dla** usiłujących wywołać strejk! A więc kto wbrew przepisom ustawy usiłuje wywołać strejk w prywatnem przedsiębiorstwie ulegnie karze do 200 mk. grzywny; za usiłowane wywołanie strejku w zakładach użyteczności publicznej kara wyniesie **3 tygodnie więzienia** lub 500 mk grzywny. **W razie jednak wybuchu strejku winni prowadzenia** strejku ulegają grzywnie **5.000 mk. i karze do 3 tygodni aresztu.** W zakładach użyteczności publicznej **ksiądz Lutosławski** nakłada karę do **3 miesięcy więzienia** z ewentualną grzywną **15.000 mk!**

Ale to nie wszystko!

Art. 39 oświadcza, że w razie jeśli sprawca mógł wywołać strejk i powiększyć klęskę jak brak środków żywności i t. d., a sprawca był tego świadom ulegnie karze ciężkiego **więzienia do lat 3-ech, z którą można połączyć grzywnę do 50.000 mk.**

Ale klerykalnej sprawiedliwości i tego mało. W razie istnienia zamiaru „wywołania zaburzeń i niepokojów, jak również **namawiania do strejku powszechnego,** organizowania go, przygotowywania i propagowania słowem i pismem, o ile nie podpada pod surowsze przepisy ustaw karnych — winny będzie karany **karą ciężkiego więzienia do lat 5-ciu, z którą można połączyć grzywną do 100.000 mk.“**

Art. 41, jeszcze przewiduje przedłużenie kary więzienia, w razie nieściągalności grzywny, zaś art. 44 upoważnia Radę Ministrów **do zarekwirowania lokalów, urządzeń i personalu kierującego i pracowników zakładów użyteczności,** bądź też do przymusowego zastosowania wszelkich środków, koniecznych do spełniania usług publicznych, przez te zakłady zabezpieczonych.

* * *

Tak się przedstawia endecko-księża ustawa, będąca niesłychanie bezczelnym zamachem na **prawa legalnej walki** klasy robotniczej z wyzyskiem.

Precz z etatyzmem! precz z kontrolą państwa

nad interesami kapitalistów! Wolnego handlu, wolnego paska, swobody wyzysku **żąda reakcya endecko-klerykalna,** która równocześnie **kuje kajdany,** w formie przytoczonego projektu ustawy, **na prawa swobody walki klasy robotniczej z wyzyskiem kapitalistycznym!** I autorem tego haniebnego projektu jest znowu nikt inny tylko osławiony **ksiądz Lutosławski, przedstawiciel wojującego kościoła katolickiego w polskim sejmie!** Wojuje kler, ale nie z kapitalizmem, nie z uciskiem, nie z łajdactwem, podłotą i wyzyskiem kapitalistycznym, ale **wypowiedział wojnę klasie robotniczej,** stając murem w obronie przywilejów wyzysku, stwarzając projekty **surowych kar na legalnie walczących robotników!**

Tą czarną czeredę przegnać trzeba przy nadchodzących wyborach! Ani jednego klechy do sejmu!

Kto nie pracuje — nie ma prawa do życia!

III. Artykuł dyskusyjny.

Korzystając z otwarcia dyskusyi nad artykułem pt. „Kto nie pracuje — nie ma prawa do życia" — pozwolę sobie na parę uwag, zaznaczając, **że z myślą autora w zupełności się godzą.** Bo zawsze byłem i jestem tego zdania, że **każdy obywatel powinien się trzymać zasady: obowiązek i prawo.**

Tak, jak Niemcy mówili: „Rechte und Pflichte" — i nietylko mówili, ale to im wszędzie przyświecało i obecnie jesteśmy świadkami skutków wychowania na tej zasadzie! Uważam jednakże, że Szan. Autor spomnianego artykułu troszkę jednostronnie potraktował całą sprawę, bo mówi tylko o urzędnikach i robotnikach, naco zresztą sam tytuł wskazuje. A mojem zdaniem powinien raczej brzmieć tak, jak końcowy ustęp artykułu, mianowicie: **tylko ten może mieć prawo, kto spełnia swoje obowiązki.** Przecież mamy cały szereg urzędników, a może i większość, którzy bardzo pilnie pracują, ale tylko nad tem, aby Państwu, czyli ogółowi przeszkadzać w rozwoju. I dzięku temu uniemożliwiają pracę właśnie tym, którzy z całem poświęceniem i zaparciem siebie samego chcą oddać swą pracę dla Państwa, a więc dla ogółu. A więc są to bardzo „pilni" pracownicy, ale szkodliwi i jako tacy powinni być pozbawieni praw. Dalej mamy już olbrzymią większość całego społeczeństwa polskiego, które także pracuje, ale dla własnych celów egoistycznych, a na szkodę Państwa i mniejszości społeczeństwa. Tu mam na myśli naszych większych i mniejszych kmiotków, którzy swoją zachłannością wyrządzają niepowetowane szkody dla Państwa przez nie dostarczanie swoich ziemiopłodów dla równomiernego rozdziału, zmuszając Państwo do sprowadzania tychże artykułów z zagranicy, przezco wartość naszej marki traci na wartości i tem samem powodują drożyznę, co pociąga za sobą żądania coraz to nowych podwyżek płac i pensyi.

A ponieważ i większość pracodawców nie liczy się z potrzebami Państwa, a więc ogółu, ale natomiast ma przedewszystkiem własny interes na oku, **wybuchają częste strejki — wbrew woli robotników.**

Jakkolwiek u nas w Polsce w tym czasie, nie objętym statystyką, było dosyć strejków, to jednak w olbrzymiej większości nie były one prowadzone z lekkomyślności, ani z chęci gromadzenia mareczek, tylko z konieczności. Jak widzimy, to nie zawsze sama praca może zbawić Państwo.

Państwo może zbawić praca, ale **przedewszystkiem obowiązek wszystkich obywateli.** I tu się nasuwa pytanie, kto ma być tym czynnikiem, któryby nauczył wszystkich jednako spełniać swój obowiązek, czy obecny rząd? a może Sejm, z którego ten rząd wyszedł? Zdaje mi się, że ani obecny Sejm, ani rząd, który jest poronionym płodem tego Sajmu, nie są w stanie tego dokonać. Bo ryba cuchnie od głowy. Należy więc części zatrute usunąć, a zastąpić je zdrowymi. To znaczy stworzyć silny demokratyczny rząd, któryby, jak to powiedział tow. poseł Diamand „drakońską surowością" zmusił do posłuchu i spełniania obowiązku!

Wilhelm Heuberger.

IV. Artykuł dyskusyjny.

W numerze 5-tym „Prawa Ludu" z dnia 30 stycznia umieszczono artykuł, który każdego zdrowo myślącego robotnika zmusza do zastanowienia się ile w nim jest prawdy a ile przesady, tembardziej, że autor wspomnianego artykułu wzywa nas ażebyśmy się w tym kierunku wypowiedzieli jasno.

Będąc pracownikiem kolejowym, pracującym w warsztatach kolejowych w Nowym Sączu nie mogę na czynione nam zarzuty zgodzić się, iż wyłącznie kolejarze są winni wszystkiemu złemu, które się na kolejach dzieje. Więc zacznijmy od początku. Na samym wstępie przytacza autor ilość dni straconych z powodu strejków i ilość biorących w nim udział w poszczególnych państwach jak: Niemcy, Włochy, Francya, Anglia, Stany Zjednoczone i t. d., nie przedstawia jednak statystyki strejków w Polsce i również nie przedstawia warunków w jakich żyje proletaryat wyżej wspomnianych państw a w jakich warunkach żyjemy my w kraju, który przez 7 lat był widownią strasznego zniszczenia z powodu toczącej się na tej ziemi wojny. Gdyby szan. autor mógł przytoczyć ilość strejków w Polsce to z pewnością pokazałoby się, że u nas strejków było mniej jak w innych krajach, gdzie warunki życiowe są znacznie lepsze, z czego wynika, że robotnik polski zrozumiał, że nie pora u nas obecnie na strejki. Jeżeli zaś podjęli walkę, co miało miejsce w październiku, to zmuszeni byli koniecznością, ponieważ w tych warunkach dłużej pracować nie byli w stanie. Weźmiemy jako przykład warunki obecne.

Jako przykład biorę rodzinę składającą się z 4 osób:

Ceny środków spożywczych:

Zapotrzebowanie miesięczne	Ceny wojenne Grudzień 1920 Mkp.	Ceny przedwojenne Kor.	
Mleko 30 litr. po 25 Mkp.	750·—	3·60	
Mięsa 15 kg. á 120 Mkp.	1800·—	12·—	
Mąki chleb. 21 kg. 60 dkg. á 23 Mkp	540·—	4·75	
Mąki do got. 5 kg. á 23 Mkp.	115·—	1·20	
Cukier 2 kg. á 72 Mkp. .	144·—	1·60	
Kawa ¼ kg.	40·—	1·20	
Masło 1 kg.	350·—	1·—	
Słonina 1 kg.	280·—	1·80	
Ryżu 1 kg.	88·—	—·70	
Fasoli lub kaszy 3 kg. .	120·—	—·48	
Kartofle 50 kg.	150·—	2·—	
Mieszkanie (pokój i kuch.)	150·—	12·—	
Nafta 5 l.	30·—	—·80	
Węgiel	480·—	10·—	
Drzewo	100·—	4·—	
Tytoń lub papierosy . .	200·—	2·60	
Drobiazgi (jaja, jarzyna, sól itd.)	500·—	5·50	
	5837·—	63·33	
Pensya w grudniu 1920 r. miesięczna	4260·—	101·56	pensya przedwojenna
	1577·—	63·33	
Zarobiony akord	470·—	38·23	Nadwyżka
Niedobór	1107·—		

Jak z powyższego zestawienia wynika, to pomimo że nie wyliczyłem wydatków na ubranie, bieliznę i obuwie co dzisiaj kosztuje bajeczne wprost sumy, wynosi deficyt na same środki spożywcze i mieszkanie 1.107 mk. miesięcznie. I cho każdy przyzna, że w tych warunkach życiowych robota w warsztatach czy też w innych działach służbowych nie może iść normalnie. W jakiż sposób da się wyrównać ten deficyt jedzenia? W ten sposób, że pracownik wraz z swoją rodziną spożywa mniej jak spożyć powinien o 1.107 mk. już wykazanych i dalszych najmniej 1500 mk., które z konieczności musi wydać na ubrania i rodzinę t. j. razem musi spożyć mniej o 2.607 mk. I pytam się, czy tak odżywiany pracownik może wykonywać pracę intenzywnie? — Pomimo tego większość pracowników stara się wykonywać swoje obowiązki jak najuczciwiej. Zaś mniej uświadomieni radzą sobie inaczej, popełniając rozmaite nadużycia.

Dopiero wówczas, kiedy zrozumie obszarnik, kmieć i nawet małorolny, że oprócz niego żyje cała masa proletaryatu miejskiego w fabrykach warsztatach i urzędach i dostarczy mu odpowiednią ilość środków spożywczych po cenach możliwych, będzie można wytępić to zło, które się w nasze szeregi zakradło. — Nie wolno nigdy potępiać tego, który jako sprawca złego stoi na drugiem lub trzeciem miejscu, lecz złe trzeba wykorzenić tam, gdzie jest jego właściwe źródło.

Nie sztuka krytykować pracowników kolejowych i zwalać na nich całą winę. — Przejdźmy teraz do zarzutów dalszych, dlaczego giną posyłki posyłane z Ameryki i dlaczego się to nie działo przed wojną. Po pierwsze że przed wojną nie mieliśmy tego niedostatku a powtóre nie było tych pracowników, którzy się na wojnie mieli możność zdemoralizować. I z tymi właśnie jest najtrudniej dojść do jakiego ładu, bo ci wprost powiadają, że przyszli na kolej po to by się odkuć. Zarzut, że z winy kolejarzy setki wagonów spożywczych n. p. kartofli idzie na marne, mija się z prawdą. Byłem sam świadkiem jak w Poznańskiem zwożono ziemniaki na kupy, gdzie z powodu braku wagonów leżały przez dłuższy czas (bo wagony były zajęte dla celów wojskowych) i dopiero je ładowano, gdy już zaczęły gnić. Czyż to jest wina kolejarzy, że od Trzebini do Granicy jest tylko jeden tor i przez to na stacyach Szczakowa Granica stoją ładowne wozy całymi dniami? Czy wina kolejarzy, że stacya Skalmierzyce jest tak przepełniona iż z powodu braku miejsca do przesuwania stoją znów przesyłki całymi dniami? Czy winą jest kolejarzy, że dla transportu drzewa, cegły i węgli dla Warszawy używa się krytych wozów, a na ziemniaki z tego powodu są wozy otwarte i które przy 4 stopniach mrozu marzną? Czy za to wszystko mają odpowiadać kolejarze? Każdy wie kto podczas wojny kieruje koleją, że kolejarze muszą się poddać dyscyplinie wojskowej.

Jeszcze jeden zarzut muszę stanowczo odeprzeć, a mianowicie zarzut czyniony pracownikom warsztatowym, że wydatność pracy spadła w ogólności. Tak, ale czy to jest winą pracowników, że niema odpowiednich narzędzi i odpowiedniego materyału? że są zmuszeni poszczególne części składowe odejmować od jednego parowozu lub wagonu ażeby tę część dać do drugiego? Sprowadza się nieraz części składowe wcale niepotrzebne i leżą w magazynach, zaś części potrzebne musi robotnik sam zrobić i to wszystko wstrzymuje pracę. Jeżeli weźmiemy powody już wyżej wymienione, brak aprowizacyi i t. d. to musimy powiedzieć sobie otwarcie że pracownik kolejowy okazał się bardzo cierpliwy i znosi te cierpienia wierząc w lepszą przyszłość w wolnej niepodległej Ojczyźnie.

Nowy Sącz, dnia 9 lutego 1921.

Piotr Płonka,
st. majster kolejowy.

Konieczność przyspieszenia gospodarczej organizacyi proletaryatu przemysłowego

Napisał tow. **Dr. Gross.**

II.

Środkiem drugim, którym się powinien — celem poprawienia i zabezpieczenia bytu — pracownik fabryczny posługiwać, jest zużytkowanie okoliczności, że jest nietylko konsumentem, lecz także producentem i to producentem przemysłowym.

Tę okoliczność winien pracownik przemysłowy odpowiednio wykorzystać wobec producenta rolnika; winien tedy pracownik przemysłowy szukać **porozumienia gospodarczego z producentem rolnym celem bezpośredniej wymiany produktów przez siebie wyrabianych,** czyniąc temsamem coraz bardziej zbyteczną pomoc rządową, administracyjno-policyjną, w formie sekwestru, kontyngentu, i innych ograniczeń biurokratycznych. Taksamo będą stopniowo mogły być zlikwidowane puzappy i komunalne czy państwowe urzędy gospodarcze.

Tylko przez porozumienie gospodarcze między pracownikiem fabrycznym, jako producentem przemysłowym a producentem rolnym celem bezpośredniej wymiany towarów może nastąpić rychła **odbudowa gospodarcza, a mianowicie odbudowa przemysłu i rolnictwa,** przezco coraz bardziej uniezależnimy się od zagranicy.

Pracownik przemysłowy może jednak tylko wtedy wymieniać z rolnikiem swój produkt rolny, **jeżeli pracownik przemysłowy będzie miał swój produkt fabryczny w rękach,** jeżeli będzie mógł tym własnym produktem dysponować. Pracownik przemysłowy musi tedy przeszkodzić, by fabrykant sprzedawał produkt handlarzom, co tylko się wtedy stanie, **jeżeli pracownik przemysłowy przez swoje własne spółdzielnie produkta od fabrykanta kupi i rolnikowi dostarczy.**

Pracownicy przemysłowi muszą tedy utworzyć obok spożywczych towarzystw zakupu także **towarzystwa sprzedaży produktów fabrycznych,** względnie towarzystwo zakupu środków spożywczych ma być równocześnie towarzystwem sprzedaży towarów fabrycznych. Te kooperatywy pracowników przemysłowych pociągną z konieczności za sobą **utworzenie kooperatyw producentów rolnych,** które taksamo będą towarzystwem sprzedaży i zakupu, **tylko z**

tą różnicą, że będą zakupywały produkta przemysłowe, a sprzedawały produkta rolne — odwrotnie, jak kooperatywy pracowników przemysłowych.

Te ostatnie kooperatywy dostarczą kooperatywom rolniczym produkta przemysłowe koniecznie potrzebne do podniesienia produkcyi rolnej.

Przez tę bezpośrednią wymianę towarów uzyska się **na dłuższy czas stałe ceny** i to ceny **dostosowane do kosztów produkcyi** i nadwyżki, koniecznej do inwestycyi, czyli odnowienia i powiększenia warsztatów produkcyi.

W ten sposób dzisiejsze przejściowe istnienie małej podaży a wielkiego popytu pociągnie za sobą tylko ograniczone racye, które przez konsum równomiernie zostanie rozdzielone, ale **nigdy lichwiarskie z dnia na dzień do góry skaczące ceny towarów.**

Kooperatywy pracowników przemysłowych będą miały nadto jako towarzystwa sprzedaży produktów przemysłowych i zakupu produktów rolnych do dyspozycyi także surowce (krajowe i zagraniczne), jak węgiel, naftę, drzewo, wełnę surową, skórę itd. Te surowce, jak również półfabrykaty, będą kooperatywy te sprzedawały bezpośrednio przedsiębiorstwom przemysłowym. Zaczem będzie możliwem dopilnować, żeby także ceny fabrykatów na czas niepodwyższonych płac **były stałe i zastosowane do kosztów produkcyi.** Trzeba bowiem zważyć, że chcąc uzyskać stałość cen gotowych produktów, czyli towarów, na dłuższą metę musimy mieć ustalone i **wiadome** koszta produkcyi, inaczej nie potrafimy wstrzymać spekulacyę producentów i handlarzy. Przez wspomniane kooperatywy usuwamy przedewszystkiem stopniowo handlarzy, jako niezależnych odbiorców, **wciągając ich jako użytecznych fachowców w służbę kooperatyw.** Cały zaś szereg handlarzy i pośredników przeważnie przygodnych i niefachowców, zupełnie zbytecznie i nadmiernie podwyższających cenę towarów **będzie zmuszonym szukać zajęcia w produkcyi, leżącej odłogiem,** która winna być celem jak najrychlejszego uniezależnienia się od zagranicy w interesie odbudowy gospodarczej naszego państwa, jak najszybciej podjętą. W ten sposób handel, jako środek doprowadzenia produktów od miejsca produkcyi do rąk konsumenta nie będzie mógł być lichwiarski, a przez wyszukanie jak najkrótszej i jak najtańszej drogi umożliwi się z powodu niskich cen jak najszerszy zbyt, **zaczem wzmocni, tj. podniesie się istniejącą już produkcyę.**

Nadmiernemu natomiast wyśrubowaniu cen ze strony producenta będą przeciwdziałać kooperatywy dostarczając fabrykantom surowców i półfabrykatów, tak, że koszta produkcyi będą wiadome i kontrola umożliwiona. Tylko wówczas, gdy kierownictwo produkcyi i rozdziału produktów będzie się znajdowało **w rękach ogółu pracowników, jako producentów, będących równocześnie konsumentami,** będzie produkcya prowadzona intenzywnie, wedle potrzeb całego społeczeństwa, a nie wedle egoistycznego interesu producenta. Wyobrażam sobie, że taką będzie droga do socyalizacyi w państwach z małym przemysłem i zupełnie zrujnowanem gospodarstwem. W państwach uprzemysłowionych z nienaruszonymi warsztatami pracy, gdzie podaż większa niż popyt, socyalizacya przybierze pewnie inne formy.

Wracając do utworzyć się mających u nas kooperatyw wyższego stopnia zachodzi pytanie, jakby można tę akcyę celowo prowadzić i przyspieszyć.

Klerykalną budują nam Polskę!

Napisał poseł tow. **Kazimierz Czapiński.**

W czasie drugiego czytania projektu konstytucyjnego w Sejmie uwaga powszechna była skierowana na walkę **o jednoizbowość.** Wobec tego ogół robotniczy w Polsce może niezbyt dokładnie zdaje sobie sprawę z tego, co właściwie zostało uchwalone **w zakresie spraw kościelnych i szkolnych.** Sprawy to jednak znaczenia pierwszorzędnego.

Wszystko to, co w tych działach proponowała endecko-klerykalna większość komisyi konstytucyjnej, zostało uchwalone! W rezultacie **kler zyskuje w Polsce niesłychanie uprzywilejowane stanowisko — szkoła jest oddana w ręce kleru.**

A więc uchwalono:

Religia rzymsko-katolicka w Polsce, a więc rzymski Kościół i **kler zajmuje w Polsce stanowisko „naczelne".** Naród (państwo) polski nie ma prawa sam stanowić o stanowisku kleru w Polsce; o tem stanowisku może rozstrzygnąć dopiero **umowa (konkordat) z Rzymem!** (art. 117).

Stąd stwarza się np. dla Polaków-ewangelików stanowisko obywateli **2-giej klasy.** Potwierdza to art. 43, według którego **tylko „katolik" może być prezydentem Polski.** Punkt ten pozostaje w rażącej sprzeczności z innemi zasadami, wyrażonemi w konstytucyi, mianowicie z zasadą równouprawnienia bez względu na wyznanie i dostępu dla wszystkich obywateli do urzędów. Ale zato odpowiada to dążeniu kleru katolickiego do wszechwładzy.

Pozatem (obok uprzywilejowanego „naczelnego" katolicyzmu) będą wyznania **„uznane" i nie „uznane" (art. 119).** „Naczelny" kler rzymski postara się oczywiście, aby do **„nieuznanych"** zaliczono takie niemiłe dla kleru wyznania, jak „maryawici", „kościół narodowy" itd. W rezultacie Polska demokratyczna wraca do tradycyi Zygmunta III i **rządów jezuickich.**

Przechodzimy do szkoły. **Religia w szkołach (dla młodzieży do lat 18) jest „obowiązującą"** (art. 125), przyczem kierownictwo i nadzór nad nauką religii należy do związku religijnego, **a więc do kleru.** Nie zgadza się to ani ze współczesnem sumieniem religijnem, wymagającem indywidualizacyi w sprawie przekonań religijnych, ani też z charakterem współczesnych konstytucyi i ustawodawstwa szkolnego. Mechaniczny przymus tylko **niszczy żywe źródła uczucia religijnego.**

Gorzej jeszcze jest z art. 126, ustanawiającym **szkołę wyznaniową:** „każdy obywatel ma prawo kształcenia i wychowywania dzieci w szkole powszechnej przez nauczycieli tego samego co dzieci wyznania". **Nigdzie na świecie niema nic podobnego!** Osobne szkoły dla katolików, osobne dla ewangelików! Stwarza się dla żydów, lutrów, kalwinów jakieś **szkolne ghetta wyznaniowe.** Słowem, zwrot do najobskurniej średniowieczyzny!

Jaki będzie rezultat? Szkoły „katolickie" będą szkołami uprzywilejowanemi, szkołami pierwszej klasy, szkoły ewangelickie staną się szkołami niższemi. **Kler będzie panem sumienia religijnego nauczycieli** — co będzie z nauczycielami wolnomyślnymi, radykalnymi, socyalistami? **Kler stanie się władcą szkoły. W szkole rozpocznie się walka religijna,** gdyż kler — w myśl konstytucyi — **rozpocznie akcyę za odseparowaniem dzieci katolików.** Jak słusznie powiada memoriał nauczycielski, „Tylko szkoła powszechna, w której się uczy dzieci bez różnicy **stanu, klasy, narodowości i wyznania, może doprowadzić do wzajemnego zrozumienia się wszystkich członków społeczeństwa** i przygotować obywateli, jednako miłujących ojczyznę. Szkoły wyznaniowe, **utrwalające różnice wyznaniowe wśród obywateli,** będą podtrzymywały mimowoli waśń na tle religijnem". Ale właśnie o tę waśń chodzi naszym ustawodawcom księżo-endeckim, gdyż **wśród wojny religijnej najlepiej utrwalają się klerykalne wpływy.** Przypomnijmy prześladowania różnowierców za czasów Zygmunta III.

Tak wyglądają kościelne i szkolne artykuły konstytucyi polskiej. **Zawierają klerykalizacyę państwa, a zwłaszcza klerykalizacyę kompletną szkoły.**

Nie ulega wątpliwości, iż najskandaliczniejszy z uchwalonych przez Sejm i **najgroźniejszy** z punktu widzenia interesów robotnika jest artykuł o szkole wyznaniowej. **Polska ma przeszło 50 procent analfabetów.** Polska ma (skutkiem rozbiorów) kolosalne zaległości kulturalne do odrobienia, zwłaszcza wobec wysiłków ekonomicznych i kulturalnych swych sąsiadów (Niemców i Czechów). **Mamy więc wracać do średniowiecza?!**

Co czynią w Sejmie nasze partye centrowe i lewicowe? Rzekomo ultra-radykalne **„Wyzwolenie" głosuje przeciw oddzieleniu Kościoła od Państwa.** To jeszcze możliwe do zrozumienia — ze względu na oportunistyczną bojaźń stracenia wpływów chłopskich.

Ale zupełnie **niepodobna zrozumieć głosowania Narodowej Partyi Robotniczej za wyznaniową szkołą.** Zapewne N. P. R-wcy boją się konkurencyi i agitacyi klerykałów-chadeków w Poznańskiem.. Czy wolno jednak składać w ofierze egoistycznym, partyjnym, konkurencyjnym względom — najwyższe dobro klasy robotniczej, oświatę? Czy „reprezentantom" klasy robotniczej wolno zapędzać klasę robotniczą w jarzmo niewoli klerykalnej?

N. P. R-wcy w ten sposób zrezygnowali z podstawowych zasad demokracyi i zdradzili najistotniejsze interesy polskiej klasy pracującej. Stali się rodzajem chadeków i głosowali za wszystkiem (!!) najbardziej reakcyjnem, obskuranckimi artykułami klerykalnymi!

Zbliża się trzecie, decydujące głosowanie nad konstytucyą. Jak widzimy, nietylko kwestye Senatu, Izby pracy, wyboru prezydenta, referendum stoją na porządku dziennym. Chodzi także o **sprawę oświaty polskiej**, sprawę niezależności myśli polskiej, kultury polskiej!

Albowiem niema demokracyi prawdziwej bez rzetelnej, wolnej od więzów oświaty.

III Zjazd inwalidów wojennych

Przez cztery dni, od 12—15 bm włącznie obradował w Warszawie III Zjazd delegatów inwalidów wojennych Rzeczypospolitej Polskiej. Po wysłuchaniu sprawozdań zarządu Związku Inwalidów, poszczególnych komisyi, delegatów, oraz wyjaśnień przedstawicieli władz, powzięto szereg rezolucyi z dziedziny administracyjno-gospodarczej, z których najważniejsze przytaczamy w streszczeniu: 1) Zjazd domaga się, aby w skład komisyi ziemskich wchodziło 50 proc. inwalidów. 2) Zjazd protestuje przeciw prowadzeniu parcelacyi prywatnej i dzikiej. 3) Zjazd domaga się intensywnego prowadzenia parcelacyi. 4) Zjazd domaga się od M. S. Wojsk., by organa wykonawcze przy rozdziale zdemobilizowanych koni i t. p. uwzględniały przedewszystkiem inwalidów wojennych. 5) Zjazd domaga się od Min. Skarbu i Sprawiedliwości natychmiastowego wydania rozporządzenia wykonawczego do ustawy o spółdzielniach z 29 X 1920 r. z mocą obowiązującą na terenie całej Rzeczypospolitej. 6) Zjazd prosi Sekcyę opieki Min. Spraw wojskowych i Min. Oświaty o pomoc materyalną i fachową na urządzenie kursów kooperacyi w centrach inwalidzkich ruchu spółdzielczego. 7) Zjazd poleca Kołom Zw. organizowanie spółdzielni konsumpcyjnych i wytwórczych.

Następnie zatwierdzono szereg wniosków poszczególnych kół inwalidzkich, jak n. p. żądania: natychmiastowego zrównania poborów rodzin inwalidów-Polaków z armii zaborczych z poborami rodzin inwalidów z armii polskiej; szybkiego wypłacenia inwalidom 300 proc dodatku drożyźnianego; wyznaczenie komisyi do zbadania nadużyć w szpitalach dla umysłowo chorych inwalidów; regularnego wypłacania rent; udziału inwalidów w komisyach lekarskich. Uchwalono domagać się zniesienia niepotrzebnych dzielnicowych urzędów, oraz zużycia pieniędzy pochłanianych dotychczas przez tego rodzaju urzędy na bezpłatne szkoły powszechne, oraz zażądać, by ustawa o podwyższeniu komornego nie dotyczyła inwalidów, oraz wdów i sierót po poległych; zwrócić się do rządu o poparanie inwalidzkich warsztatów pracy i t. p. Zaprotestowano też gorąco przeciw niesprawiedliwemu traktowaniu inwalidów przez poszczególnych urzędników państwowych i komunalnych, szczególniej przez starostów na Pomorzu i w b. dzielnicy pruskiej oraz **przeciwko postępowaniu księży, który (na co delegaci przytoczyli dowody) wzbraniają się chować nieboszczyków inwalidów, o ile nie otrzymają za to dostatecznego wynagrodzenia.** Wszyscy delegaci z najwyższem oburzeniem napiętnowali zachowanie się kleru i zatwierdzili rezolucyę, żądającą **bezpłatnego grobu dla każdego zmarłego inwalidy.**

Obrady Sejmu

Na wtorkowem (15 lutego) posiedzeniu Sejmu toczyła się dyskusya o wydanie sądom posłów Madeja, Szyszkowskiego, Sobka i tow. **Perla** za krytykę działalności gen. Listowskiego w „Robotniku". Wydanie tow. Perla odrzucono.

Projekt ustawy o ubezpieczeniu państwowem odesłano do komisyi administracyjnej.

W dalszej dyskusyi nad expose prezydenta ministrów przemawiał pos. Woźnicki (Wyzwolenie), który oświadczył, że minister Poniatowski ustąpił w porozumieniu z klubem. Zarzuca gabinetowi charakter prawicowy i że Sejm uchwalił **wprost prowokacyjną konstytucyę.**

Na piątkowem (18 lutego) posiedzeniu Sejm zaczął obrady nad projektem ustawy o państwowej służbie cywilnej, o organizacyi władz dyscyplinarnych i o ustawie emerytalnej funkcyo-

naryuszy państwowych. Ustawę odesłano do komisyi.

Następnie uchwalono wydac sądowi posła **Dąbala** za obrazę urzędników w Tarnobrzegu, oraz tamtejsze stow. spółdzielcze.

Następnie kontynuowano dyskusyę nad exposé prezydenta ministrów.

Ksiądz Adamski (chadek) wygłosił mowę, która będzie **znakomitym argumentem agitacyjnym dla hakatystów.** Podczas gdy dotychczas prasa niemiecka posługiwała się fałszywymi cytatami, obecnie może dla swych celów wykorzystać mowę ks. Adamskiego. Nic też dziwnego, że reprezentanci robotniczy: posłowie PPS i NPR głośno protestowali przeciw prowokacyom klerykalnym z trybuny sejmowej. Pod adresem ks. Adamskiego padały słowa: złodziej mandatu poselskiego· prowokator! do Berlina! geszefciarz!

Ks. Adamski dzieli robotników na dwie kategorye: na robotników naszych (t. z Poznańskiego) i robotników z Królestwa i Małopolski. Ten dowolny podział przyjęto na lewicy okrzykami oburzenia. Nawet marszałek Trąmpczyński, którego o sympatye dla lewicy posądzać nie można, uważał, że należy Adamskiemu przerwać mowę i przypominał mu, że mówi już przeszło 10 minut.

Skandale bankowe

Z powodu nieprzyjmowania przez niektóre banki warszawskie **polskich pożyczek państwowych** pod zastaw, zgłosił poseł Zagórski **wniosek nagły, który** domaga się, aby Polska kraj. kasa pożyczkowa nie udzielała tym bankom kredytów i aby im natychmiast wymówiła pożyczki i aby natychmiast przeprowadzono rewizyę we wszystkich bankach i ujawniono ilość pożyczek państwowych zakupionych przez banki na własny rachunek i t. d.

Konferencya Związku robotników browarniczych

Konferencya odbyła się w Krakowie dnia 13 lutego. Konferencyę licznie obesłały Oddziały Związku Małopolski i Śląska, a imieniem Związku warszawskiego uczestniczył tow. Fortner, Centralną Komisyę zawodową reprezentował tow. poseł Żuławski i tow. Paszta, Komitet obwodowy PPS reprezentował tow. dr Müller.

Konferencya miała bardzo doniosłe zadania, a mianowicie wybudowanie jednolitego na całą Polskę Związku robotników browarniczych, tudzież ujednostajnienie akcyi cennikowych.

Obrady zagaił tow. Waligóra, który też następnie sekretarzował; przewodniczącym wybrano tow. Jana Dytusa, poczem imieniem Komitetu obwodowego PPS dr Müller powitał delegatów. Statut mającego się założyć Związku odczytał tow. Fertner, zaś tow. poseł Żuławski skrystalizował zadania Związku. Po obszernej dyskusyi, w której zabierali głos wszyscy delegaci uchwalono:

1) Założyć Związek robotników browarniczych i pokrewnych zawodów z centralą w Warszawie. Dalej ustalono, iż wpis i wkładki członkowskie wynosić mają w I kl. 20, a II kl. 30 mk. miesięcznie. Ustalono, że do I kl. zaliczani być mogą kobiety i pomocnicy młodociani, a do II. kl. robotnicy wszystkich kategoryi pracowników bez względu na zatrudnienie; postanowiono, iż każdy członek związku będzie miał prawo otrzymania zapomogi w chorobie i w braku zatrudnienia, o ile przedtem wpłaci do Związku najmniej 12 wkładek miesięcznych, a wysokość i rozciągłość tych zapomóg określi najbliższy Zjazd Związku.

2) Podział zebranych z wpisów i wkładek funduszów uchwalono jako zasadę, że do Kasy centralnej oddziały odsyłają 80 proc., a w kasach miejscowych oddziałów na potrzeby miejscowe zostaje 20 proc.

3) Ustanowiono, że Związek podzielony będzie na t. zw. okręgi agitacyjne z sekretarzami przez Związek ustanowionymi na czele, a krakowski okręg obejmie zachodnią Małopolskę ze Śląskiem i zagłębiem dąbrowskim, i dla tego okręgu Konferencya mianuje tow. Waligórę sekretarzem. Inne okręgi określi Zjazd.

4) Sprawę akcyj cennikowych omówił tow. Waligóra, poczem po krótkiej dyskusyi zostało postanowione, że akcyami cennikowemi kieruje sekretarz okręgowy w porozumieniu z Centralnym Zarządem.

Wszystkie inne sprawy przekazano do załatwienia najbliższemu Zjazdowi.

Następnie tow. dr Müller referował sprawę organizacyi politycznej i potrzebę popierania prasy partyjnej. Tow. Paszta przedstawił obecnie toczącą się walkę kolejarzy i robotników rolnych z rządem — poczem Konferencya uchwaliła całą mocą dążyć do zakładania organizacyi politycznych i ściągania podatku partyjnego i rozszerzania agitacyi prasy partyjnej. — W sprawie walki kolejarzy i robotników rolnych uchwalono wyrazić gorące poparcie i podporządkować się dyrektywom Centralnej Komisyi zawodowej.

Na tem zakończono obrady, a w szczególności delegaci i goście na tej Konferencyi obecni nabrali otuchy i wiarę siły do walki o sprawę robotniczą a także, iż ich trudy oraz praca nie poszły na marne, bo przyczynią się do zbudowania potężnej fortecy w tej walce o podniesienie moralnie i materyalnie robotników browarniczych.

KRONIKA

KLĘSKA BEZROBOCIA W POLSCE. Ministerstwo pracy i opieki społecznej komunikuje: W dniu 10 b. m. w sekcyi pośrednictwa pracy w ministerstwie pracy i opieki społecznej odbyła się z udziałem przedstawicieli innych ministeryów konferencya poświęcona **sprawie zatrudnienia zdemobilizowanych żołnierzy oraz mających powrócić do kraju jeńców i uchodźców.** Na podstawie raportu, złożonego przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy, wyjaśniono, że **ogólna liczba bezrobotnych w miastach i osadach przemysłowych byłego Królestwa i Małopolski zachodniej wynosi około 80.000 osób,** w czem **nie wzięto pod uwagę bezrobotnych, bezrolnych i małorolnych,** przebywających na wsi, których liczba dla braku pewnych danych nie mogła być ustalona, oraz tych robotników przemysłowych, którzy zawiesili pracę z powodu kryzysu węglowego w przedsiębiorstwach, choć nadal pracownikami tych przedsiębiorstw pozostają.

W SPRAWIE URUCHOMIENIA PRZEMYSŁU BUDOWLANEGO W MAŁOPOLSCE. Na zjeździe Związku robotników budowlanych w Krakowie w dniu 21 bm. powzięto następującą rezolucyę: Ruch budowlany, podstawa dobrobytu i rozwoju miast zamarł zupełnie z chwilą wybuchu wojny światowej. Tysiące robotników budowlanych ginie z nędzy, nie mając możliwości zarobku z powodu zastoju budowlanego. Dziesiątki tysięcy ludności w miastach przeżywa tragedyę braku mieszkań, gnieżdżąc się po kilka rodzin w jednej izbie, powodując mnożenie się chorób zakaźnych i ogólny upadek zdrowotności. Rząd republiki polskiej, świadomy tego stanu rzeczy, niee czyni nic, by zbliżającej się katastrofie zapobiedz. Zjazd konstatuje, że rząd mimo szumnych przyrzeczeń nie rozpoczął w Małopolsce żadnej akcyi budowlanej. Żadna szkoła, żaden budynek państwowy w zniszczonym przez wojnę kraju nie został odbudowany. Z indolencyi rządu korzystają w niecny sposób fabrykanci artykułów budowlanych, jak wapna, cegły, dachówek, cementu itp., wyśrubowując cenę tych artykułów do lichwiarskiej i zbrodniczej wysokości, nie stojącej w żadnym stosunku do istniejących cen kosztów robocizny, przeco paraliżują do reszty jakąkolwiek akcyę budowlaną. Zjazd zwraca się do rządu, póki jeszcze nie zapóźno, by jak najprędzej i jak najenergiczniej zajął się kwestyą odbudowy miast, a temsamem dał zatrudnienie tysiącznym rzeszom, czekającym na pracę, którzy pogrążeni są w niedostatku i rozpaczy. Zjazd wzywa posłów robotniczych, by zwrócili baczną uwagę na niedolę robotników w swych okręgach wyborczych i wytężyli cały swój wpływ i energię u rządu, celem uruchomienia przemysłu budowlanego, temsamem zapobieżenia nędzy robotników budowlanych.

Przegląd polityczny i społeczny

POSIEDZENIE CENTRALNEGO KOMITETU WYKONAWCZEGO PPS odbyło się 16 lutego w Warszawie. W sprawie stosunku do prac oświatowo-kulturalnych powzięto jednogłośnie uchwałę następującą: C. K. W. poleca Centralnemu Wydziałowi kulturalno-oświatowemu PPS, aby rozwinął w przekazanej mu dziedzinie jaknajżywszą działalność, ponieważ jest to jeden z najważniejszych działów roboty partyjnej.

C. W. K. O. winien być w ścisłym kontakcie z okręgowymi wydziałami, dawać im wskazówki, okazywać wszelką potrzebną pomoc. Zwraca się uwagę tow. partyjnym, zamiłowanym w pracy kulturalno-oświatowej, że obowiązkiem ich jest pracować w tym kierunku przedewszystkiem w partyi. C. K. W. stwierdza, że **tow. partyjni nie mogą należeć do instytucyi kulturalno-oświatowych, których charakter lub działalność sprzeczne są z zasadami PPS lub przeciw PPS wymierzone.** C. K. W. uważa, że instytucye lub wydziały kulturalno-oświatowe, zakładane przez związki zawodowe i stowarzyszenia spożywcze, ściśle przestrzegać winny, aby działalność ich posiadała wyłącznie cechy bezpartyjności. O ile instytucye te wymaganiom tym odpowiadać nie będą, obowiązkiem partyi jest zwalczać je.

PODPISANIE POKOJU OKOŁO 1 MARCA. Nadeszły z Rygi wiadomości, że sprawa opcyi została ostatecznie załatwiona. **Kwestye ekonomiczne są na najlepszej drodze** i będą rozstrzygnięte najpóźniej w poniedziałek. Podpisanie traktatu pokojowego nastąpi **około 1 marca.**

UMOWY POLSKO-FRANCUSKIE. „Petit Parisien“ donosi, że między Francyą a Polską będą podpisane trzy układy: 1) Układ polityczny dla rozwinięcia wspólnej deklaracyi obu rządów z czasu pobytu marszałka Piłsudskiego w Paryżu. Na mocy tego układu oba kraje obiecują sobie pomoc w celu obrony wspólnie podpisanych traktatów. Pozatem układ przewiduje, że w razie ataku ze wschodu lub zachodu na Polskę, Francya pospieszy jej z pomocą pod postacią materyału wojennego i sił technicznych. Wysłanie wojsk francuskich na pomoc jest wyłączone. 2) Układ handlowy ogólny dotyczy stosunków handlowych obu krajów, regulując sprawy taryfowe i sprawy wzajemnej wymiany towarów. 3) Układ handlowy specyalnie w sprawie eksploatacyi galicyjskich źródeł naftowych, przewidujący utworzenie wspólnych przedsiębiorstw francusko-polskich.

WYJAZD POLSKICH SOCYALISTÓW NA KONGRES WIEDEŃSKI. Na kongres socyalistyczny do Wiednia wyjechali posłowie PPS towarzysze Diamand, Niedziałkowski i Czapiński. — Wezmą oni udział w Kongresie w charakterze informacyjnym. Kongres zwołany jest przez te ugrupowania socyalistyczne, które nie należą ani do II ani do III międzynarodówki, a stoją na stanowisku bezkompromisowej rewolucyjnej walki klasowej.

Z drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5. Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz.